№. 35. w Piątek dnia 11. Lutego 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 7. Lutego. — Na ostatnich posiedzeniach ukończył stanowy komitet narady, nad całym pierwszym tytułem drugiéj części projektu do prawa karnego. Tytuł ten zawiera postanowienia o zbrodni i o zdradzie kraju. Ciekawi byliśmy, czyli §. 68, dotyczący zastósowania kary na cudzoziemców za zbrodnię kraju i §§. 92 i 93 karzące zamach przeciw związkowi rzeszy niemieckiéj, przyjętemi zostaną. Wszystkie przyjęto. Rząd, jak się dowiadujemy, inny podał projekt co do konfiskacyi majątku wyrzeczonéj w §. 96 i 97, za zbrodnią i zdradę kraju. Dla tego rozprawy wtenczas nad niemi się rozpoczną, gdy zda opinią o projekcie wydział.— Giełda nasza przestrasza się rozmaitemi wiadomościami. I tak nie mało wrzawy narobiła wiadomość o niespokojnościach wybuchłych pomiędzy chłopami w Styryi. Zdaje się, że te niespokojności nie wypływają z politycznych względów, tak jak w Galicyi, gdzie duch niebezpieczny, kierowany przez zagranicę, znów zaczyna się ruszać.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 4. Lutego. — Powiadano wczoraj w izbie deputowanych, że marszałek Bugeaud ofiarowanego sobie ministerstwa wojny nie przyjął, a za powód podawał, że nie chce się łączyć z chwiejącém się ministerstwém Guizota i woli zachować swe siły dla przyszłego ministerstwa.

Dziś popołudniu udało się 2000 studentów na dziedziniec gmachu, w którym drukują dziennik Reforme i życzyli mu szczęścia i nadal powodzenia. Pismo to, przeszło przez przesilenie fiskalne i nie upadło, jak tego rząd pragnął. Dziennik zwyciężył, znalazł nowe kapitały i dziś donosi, że wychodzić będzie, celem zwalczania despotyzmu, kontrrewolucyi i zdarcia maski obłudnym stronnikom opozycyi. Dziś też 2000 studentów zgromadziło się około Panteonu i przechodziło śród niepoliczonego ludu, przez ulice prowadzące do izby deputowanych. Tam zastali wojsko ustawione. Pięciu deputowanych od studentów otrzymało pozwolenie do wejścia i doręczenia deputowanemu Cremieux, petycyi następującéj: panowie deputowani! podpisani uczniowie akademii i słuchacze w collége de France, mają zaszczyt przełożyć co następuje: minister oświecenia zniósł jednę po drugiéj katedrę panów Mickiewicza, Quineta i Micheleta. Działał przeciw prawom, już że przekreślał program prelekcyi, już że czynił odpowiedzialnym nauczyciela za wypadki, do których niedał powodu. Zniesienie tych katedr, lub zawieszenie w urzędowaniu tych nauczycieli, jest nadwerężeniem wolności nauczania, niepodległości akademii, a témsamem wolności mniemań zapewnionéj konstytucyą. Przybyliśmy przeto do was panowie i upraszamy, abyście samowoli ministra stawili siłę prawa, abyście nam przywrócili profesorów, których słowa kochamy, bo słowa ich objaśniają naszego ducha i podnoszą nasze serca. (Petycyą podpisało 3000 osób.)

W izbie deputowanych powstał pan Guizot i temi słowy odpowiedział panu Thiersowi: mam zamiar wystawić fakta w prawdziwém świetle i spodziewam się, że izba podzielać będzie uzasadnione podejrzenie do ohydnéj polityki pana Thiersa. Naprzód wyjaśnię fakt jeden. Pan Thiers oświadczył, że sprzymierzeni monarchowie nie brali udziału w układzie federacyjnym szwajcarskim. Jest to błąd wielki. Posłowie otrzymali w tym duchu swe pełnomocnictwa i wspólnie pracowali z władzą naczelną szwajcarską nad układem federacyjnym. Pamiętnik naczelnéj władzy to stwierdza. Związek szwajcarski został zreorganizowany pod wpływem i gwarancyą mocarstw. Korzyści jemu przyznane wypływają z téj jedynie zasady, a z nią upadłyby. To jest część prawna. Prawo to stanowi, że układ federalny, chociaż może być w szczegółach odmieniony, co do ogólnych zasad konstytucyi jest nietykalny. Przestrzegaliśmy zawsze téj polityki w naszém postępowaniu. W dawaniu rad naszych, nie przekraczaliśmy nigdy granic umiarkowania. W naszych słowach nie było ani gróźb, ani ukrytych myśli, z tego powodu odwołuję się do naszych not dyplomatycznych. Przechodzę teraz do głównéj kwestyi, przyczyny lub pozoru naszego nieporozumienia się. Słowo jedno nie powstrzyma mnie, mówić będę o jezuitach. Dotychczas kwestya wychowania należała do administracyi kantonalnéj. Kiedy stronnictwo filozoficzne powołało Dra Straussa do Zürich, nie było można odmawiać stronnictwu katolickiemu prawa do powołania jezuitów do Lucerny. Lucerna miała za sobą prawo i użyła go pod względem praktycznym i politycznym. Żałowałem tego, lubo wówczas można było uniewinnić sposób zastósowania tego prawa, ponieważ Lucerna widziała się zagrożoną w wykonaniu swéj niepodległości kantonalnéj, bo przeciw niéj była w rzeczywistości bardziéj wymierzona napaść, nić przeciw jezuitom. Broniąc Lucerny i związku odrębnego, utrzymaliśmy tém samém prawo, słuszność i wolność prawdziwą. Było to stronnictwo uciśnione; czyliż Francya mogła się wahać? Starają się teraz przemoc zwycięzkiego radykalizmu w łagodnym przedstawić świetle, ale fakta i czynności rządu nie pozostawiają pod tym względem żadnéj wątpliwości. Czyliż mam przytoczyć artykuł jeden z pewnego dziennika, gdzie powiedziano o konieczności odcięcia członków chorych? Czynności odpowiadały słowom. Przypomnę tylko dekret rządu tymczasowego w Freiburgu wypędzający wszystkie korporacye włącznie z siostrami miłosiernemi i braćmi szkół chrześciańskich, dekret rządu lucernskiego o prawie wyborów, wspomnę o złożeniu urzędów przez znakomitych duchownych i oficerow armii związkowéj, którzy się oburzyli bezecnością, na którą patrzeli. Wiele podobnych faktów się wydarzyło. Chcecie się dowiedzieć np. jak się wybory odbywały? Podstępem lub przemocą na korzyść radykalistów. Nie sprawa słuszna odnosiła tryumf w Szwajcaryi, równie i moralność utraciła wiele, jak zwykle w przesileniach rewolucyjnych. Pod tym względem odbywa się teraz dzieło dezorganizacyjne w Szwajcaryi, pracują systematycznie przeciw moralności i religijnéj wierze. Wzywają do bezbożności i upowszechniają demoralizacyą ludu. Wiem ja, że rząd szwajcarski nie popiera tych nadużyć, stara Szwajcarya dąży do upadku i zapewne nikt mnie o to oskarżać nie będzie. Sprawa, którą popieraliśmy w Szwajcaryi radami, była sprawą wolności, prawa i moralności. Pan Thiers zapytał nas, czyli my się obawiamy wolnéj Szwajcaryi? Nie obawiamy się, ale według naszego zdania znajdują się zasady, których bez niebezpieczeństwa zmieniać nie należy. Pan Thiers porównywał rewolucyą i kontrrewolucyą. Protestuję przeciw tym wyrażeniom, są fałszywe. Nie masz obecnie walki pomiędzy rewolucyą a kontrrewolucyą ni w Szwajcaryi, ni we Francyi. Pozostały resztki stronnictw, ale one nikną, a dawne stronnictwo arystokratyczne sprawy swéj już nie popiera. W Szwajcaryi i we Francyi toczy się tylko walka pomiędzy rządem umiarkowanym a stronnictwem radykalném. Tu zagraża niebezpieczeństwo, i tego się obawiać należy w Szwajcaryi. Nie uważam wszystkich radykalistów za rewolucyonistów, ale panujący radykaliście starają się radykalnego ducha po zagranice umiarkowania wynieść. Tu grozi niebezpieczeństwo. Rozprawa o rewolucyi i kontrrewolucyi nie była na swojém miejscu. Czy chcecie się dowiedzieć, co myślał pan Thiers dawniéj o téj kwestyi i co mówił o radykalistach szwajcarskich? (Mówca odczytał kilka miejsc z depesz, które pan Thiers w roku 1836. do ówczasowego posła francuzkiego w Szwajcaryi przesłał w których przemawia przeciw zabiegom tamecznych radykalistów, jako zagrażającym spokojności mocarstw sąsiedzkich.) Nigdy nie przemawiałem przeciw szwajcarskim radykalistom, jak wówczas pan Thiers. Tego nikt nie zaprzeczy. (Pan Thiers prostuje odczytane miejsca innemi, z których się okazuje, że nie chciał przystać na wezwanie księcia Metternicha do wspólnéj interwencyi przeciw radykalistom szwajcarskim. Jego depesze i ówczesne postępowanie różnią się od postępowania p. Guizot, jak ziemia i niebo. Guizot rzecz dalej pro-

wadził:) Przytoczone miejsca przez pana Thiersa nie osłabiają znaczenia tych miejsc, które odczytałem. Położenie niemniéj jest niebezpieczne, jak w roku 1836. (Pan Thiers: wcale nie to samo.) Panowanie radykalistów nie mniéj jest rozszerzone. Trzeba kwestyą uważać w całéj ważności. Ruch lipcowy, który dał się uczuć w całéj Europie, poruszył nadzieje radykalistów. Napróżno szukali oni kraju, gdzieby mogli rząd osiodlać, dla popierania swoich działań. W Szwajcaryi poraz pierwszy to im się udało, a ztamtąd chcą działać na całą Europę. Położenie to rzeczy daleko jest niebezpieczniejsze, niż dawniéj. Głośno powiadam, że radykalna Szwajcarya grozi niebezpieczeństwem wszystkim narodom prawowitym, wszystkim interessom wolności i pokoju. Z Szwajcaryi chcą ukuć narzędzie na Włochy, a potém i na wszystkie części Europy. Jest to zamiar, któremu się oprzeć musiemy; celem zniszczenia jego, nie chwyciliśmy się przemocy, ograniczyliśmy się na dawaniu rady Szwajcaryi, objaśnialiśmy jéj prawdziwy interess i przedstawialiśmy niebezpieczeństwa, na jakie się naraża, jeżeli się da unieść w przepaść przemocy i namiętności. Zarzucają nam, żeśmy tych rad społem z innemi mocarstwami nie dawali. Cóż ztąd wypływa? Owszem schlebiamy naszéj miłości własnéj, ponieważ w końcu polityka nasza utrzymała się i została przyjętą, ponieważ inne mocarstwa połączyły się z nami, celem przemówienia w tonie umiarkowanym i działania umiarkowanie. Teraz Europa się zgadza w przemawianiu do Szwajcaryi i nie łudźcie się, bo tym tylko sposobem można było dopiąć celu zamierzonego; tylko przez użycie umiarkowanych środków, można było przywrócić pokój w Szwajcaryi. Czyliż nie widzicie już skutków? Czyliż uczucia porządku, wolności i sprawiedliwości nie odnoszą przewagi w Szwajcaryi? Czyliż nie widzicie, że owi mężowie, co odgrywali w ostatnich wypadkach główne role, nie zaczynają poznawać przepaści, w którą wtrącić mogli ojczyznę? Poczekajmy jeszcze dni kilka, a obaczymy, że my lepiéj, niż oni sami prawdziwie pojęliśmy ich interessa, że oni nam zawdzięczają utrzymanie pokoju, wolności, ustawy i niepodległości kraju i że my jesteśmy ich prawdziwyni przyjaciołmi. Po przymówieniu się jeszcze pana Odilon Barrota i Larochejaquelina przyjęła izba §. 6. głosami 206 przeciw 126.

Na posiedzeniu izby deputowanych rozprawiano nad §. 7. dotyczącym Polski. Pan Larabit sądził, że kiedy rząd pochwala ten paragraf, powinien też wystąpić z nową notą dyplomatyczną, celem popierania praw narodowości polskiéj. Pan Vavin żalił się, że rossyjskiego wychodzcę wygnano z Paryża za to, iż 29. Listopada na jedném zgromadzeniu Polaków, obchodzących pamiątkę rewolucyi, przemówił kilka słów. Równie żalił się, że policya zakazała obiadu, który miał być wyprawiony na cześć księcia Czartoryskiego. Minister Duchatel odpowiedział, że wydalony był rossyjskim poddanym, a przeto rząd francuzki nie wykroczył przeciw gościnności, równie jak zakazując obiadu rzeczonego. Rząd corok pozwala na wielką polską biesiadę, szkodziłoby to atoli sprawie polskiéj, gdyby pomnażano zgiełk prywatnemi bankietami. Pan Lasteyrie ganił postępowanie rządu, jako nieusprawiedliwione. Dziwił się nowym sympatiom, które rząd okazuje Austryi, Rossyi i wszystkim rządom absolutnym. Pan Lherbette zapytał pana Guizota, czyli w Petersburgu takie grzeczności i usługi okazują królowi Francuzów? Pan Guizot: gdyby w Petersburgu ubliżano królowi Francuzów, podałbym reklamacye w imieniu praw narodów. Wydalony poddany rossyjski użył najohydniejszych wyrazów przeciw cesarzowi Mikołajowi, nazwał go....... Takiéj mowy cierpieć nie możemy. Pan Thiers: cóżby uczynić wypadało, gdyby podobnych wyrazów użyto przeciw rządowi szwajcarskiemu? Pan Guizot: nie ścierpiałbym tego. Można o rzeczy rozprawiać, ale pod warunkiem szanowania osób. Pan Chambolle: a jednak panie ministrze, użyłeś sam najobraźliwszych wyrazów przeciw członkom rządu szwajcarskiego. Pan Guizot: mylisz się pan. Powiedziałem, że rząd tameczny nie mieszał się do zabiegów zgubnych w Szwajcaryi, i że to się dzieje wbrew jego woli. Paragraf 7 i 8 przyjęto bez długiéj diskussyi.

Dekrekt królewski z dnia 21. b. m. przenosi ministra wojny, jenerała Trezel, z służby czynnéj na listę urlopowanych nieograniczenie z pensyą emerytalną. Wnioskują z tego, że pan Trezel rychło z gabinetu wystąpi. Gabinet przewidując rozmaite wypadki, chciał podobno oddać minsteryum wojny jakiemu jenerałowi z czasów Napoleona, kochanemu przez armię, którąby chętnie rozkazów jego słuchała. W tym celu, jak mówią, ministeryum wojny ofiarowano jenerałowi Schram, którego nie przyjął. Miano także w tymże samym celu oddać dowództwo naczelne gwardyi narodowéj Paryża, marszałkowi Bugeaud, a prefekturę policyi panu Zangiacomi, ale teraz, jak mówią, marszałek Bugeaud podobno zostanie następcą p. Trezel.

Hrabia Leon, naturalny syn Napoleona, złożył u notaryusza Outrebon nader ważne papiery, wręczone mu kiedyś przez sekretarza cesarza, barona de Menneval. Pan Leon chciał te papiery wycofać z inwentarza spisywanego, ale sąd nie pozwolił, uważając to przeciwném interessowi wierzycieli.

Według porównawczego urzędowego przeglądu w Moniteur, dochody państwa roku zeszłego wynosiły o 20 milionów mniéj jak w 1846.; w końcu r. 1847. Francya liczyła okrętów kupieckich o 518 mniéj jak w roku 1846.

Sąd królewski w Algierze skazał jednego z tamecznych urzędników cywilnych za przeniewierzenie się i fałszerstwo na 15 lat galer i pręgierz.

Anglia.

Londyn, dn. 3. Lutego. — Powszechny głos oświadcza się w Anglii, ażeby Francuzi dotrzymali słowa Abd el Kaderowi. Chodzi tu o utrzymanie honoru europejskiego w obec Afryki. Francuzi nie ścierpią, ażeby z posiadłościami przeszła niesława na nich punickiéj niewiary.

Jak mało Anglicy dbają o obce ludy, a szczególniéj o te, które nie mają konstytucyi, pokazuje się z pism publicznych. Tak Times ogłosiła przez cały przeciąg narad komitetu stanowego w Berlinie cztery wiersze o rozprawach obszernych nad projektem do prawa karnego pruskiego, i to bardzo drobnym drukiem.

Zwolennicy ceł opiekuńczych zerwali zupełnie z dotychczasowym swoim przewodnikiem lordem Bentinckiem, ponieważ głosował w parlamencie za emancipacią żydów. Times żartuje sobie z trzody, która swego Korydona utraciła.

Czytamy w jednym z dzienników: Niezapowiadając stanówczego zerwania pomiędzy Anglią i Francyą, niemożemy zaprzeczyć, że każdy wypadek powiększa tylko rozdraźnienie pomiędzy temi dwoma rządami panujące. Mianowanie księcia Broglie posłem w Londynie było od wszystkich uważanem jako dowód dobréj woli i on sam oświadczył w liście prywatnym do ministra angielskiego, że posadę tę przyjmuje, ponieważ utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy Anglią i Francyą, było nieprzerwanie głównym celem jego politycznego zawodu. Ale książe Broglie przybył do Anglii w nieszczęśliwéj chwili. Parlament rozszedł się wcześnie, a lud wyborami ogólnemi się zajmował. Towarzystwo było rozproszoném, nawet większa część ministrów nie znajdowała się w mieście, a zima ostatnia, już to z powodu przesilenia pieniężnego, już to z powodu epidemicznéj grypy, była najnudniejszą, jaką pamiętają. W ciągu tego czasu zapomniano zupełnie o francuzkim księciu, który, jako człowiek prywatny i jako mąż stanu, na wszelki szacunek zasługuje. Przybycie jego nie zrobiło żadnego wrażenia. Z wicehrabią Palmerston żył on na przyjaznéj stopie, ale pojmował, że ani kroku naprzód nie postępuje; w kwestyi szwajcarskiéj nader stanowczo się oświadczył i z boleścią widział, jak rząd angielski zupełnie mu przeciwny kierunek przyjmuje. W ostatnich czasach usiłował już tylko wstrzymać odjazd sir Stratforda Caninga do Bernu, ale i to mu się nie powiodło. Słowem, jeszcze nigdy dyplomat tak niezadowolony nie wyjechał z Londynu i podobno książe objawił bardzo silnie swą niechęć w rozmowie z lordem John Russel o sprawach La Plata. Dziś w Paryżu podobno jeszcze niechętniéj się wyraża. Jego miłość własna została obrażoną, a zgoda serdeczna, dla któréj przywrócenia do Londynu się udał, zyskała w nim tylko wroga. Wśród tych dyplomatycznych kłótni, obawy najścia, przygotowań wojennych, występuje pan Ryszard Cobden jako nieprzyjaciel oświecony wszystkiego, co tylko ma na celu obronę kraju za pomocą żołnierzy, fortec, dział, okrętów wojennych. Im mniéj obronną jest Anglia, tém lepszy przykład daje narodom. W téj myśli z zarozumieniem jakiegoś Bernardin de St. Pierre pisze artykuły, listy, broszury na zasadzie związków wolnego handlu, traktatów pokoju, snuje marzenia. — Tematów, przetykany frazesami o szczęściu z przemysłu i handlu z textami z biblii, nader popularnym robi się w Anglii; jeżeli jednak pan Cobden takim tonem daléj przemawiać myśli, straci zupełnie sławę dobrego polityka i musi wyrzec się nadziei zyskania kiedykolwiek wyższego urzędu państwa. System obojętności, tak zwane laisser faire, laisser aller téj szkoły ekonomików politycznych, nie zmienił się jeszcze w polityczne credo; dawno już wrzący interes polityczny nie wziął takiéj góry nad brzegiem handlowych i przemysłowych interesów jak teraz. Przekonanym być można, że Anglia w razie jakowego starcia mocarstw, jak najdłużéj swe wmięszanie opóźniać będzie; nieulega wątpliwości, że jak zawsze, tak i teraz użyje wszelkich środków, by temu starciu przeszkodzić. Mylną jest także opinia, że lorda Palmerston wysłańcy sieją gdzie mogą nierząd i wzburzenie, że Anglia myśli stanąć na czele poruszeń, lub że podsyca namiętności. Anglia, jak każde państwo porządnie urządzone, sama w sobie musi strzedz się od podobnych wybuchów. Jeżeli niekiedy objawia przeciwne od innych zdanie, to tylko dla tego, że jest przekonaną, iż roztropne ustąpienia są najlepszym środkiem przeciw wszelkim wzburzeniom.

I dzienniki angielskie wspominają o komecie, który na wschodniéj półkuli ziemi widzialny będzie, jak to twierdzą kometografowie. Według uwag w Daily-News, ma to być ta sama wielka i świetna z ogonem gwiazda, która się okazała była w r. 1264. a w r. 1556. znowu przez Fabrycyusza postrzeganą była i wówczas przestraszyła cesarza Karola V., który w niéj oznakę swéj bliskiéj śmierci upatrywał, mówiąc: His ergo indiciis me mea fata vocant. Sławny Haley, przyjaciel Nevtona, obrachował czas obiegowy téj gwiazdy na 292 lat, tymsposobem przypadałoby znowu jéj ukazanie się w bieżącym roku.

Kobiety z gminu w Londynie zajmują znaczne miejsce między zbrodniarzami. Podług doniesień gazet angielskich, liczono w roku 1846. pomiędzy uwięzionemi 81,319 osobami niemniéj jak 22,708 kobiet. Co się tyczy zbrodni, stoją one z mężczyznami na równi zepsucia i dzikości. Biorą udział w mordach, rabunkach, bijatykach, a nawet napadach na straż bezpieczeństwa; upijają i biją się jak mężczyzni i jak oni breczą krwią swe serce, dla tego też z imienia tylko są kobietami. Z czynionych

postrzeżeń okazało się, że pomiędzy klassą służących w Londynie, kobiety są gorsze niżeli mężczyzni; z 3014 uwięzionych sług w pomienionym roku było 1754 kobiet a 1260 mężczyzn. Są one w każdym względzie gorsze od mężczyzn, upijają się bowiem i kradną częściéj. Z pomiędzy 284 kradzieży pojedyńczych, przypada zwykle 204 na sługi płci żeńskiéj.

Izba handlowa w Manchester postanowiła jednomyślnie podać petycyę do parlamentu, by cła od zboża nie przywracano i nie zaprowadzono zmiennéj skali od 1. Marca.

W końcu b. m. uda się do Madrytu prezes komitetu wierzycieli hiszpańskich, pan Dunster Heming, dla poprowadzenia nowych układów na rzecz tych wierzycieli. Wiele liczą na jego zręczność i gruntowną znajomość interessów.

Prawie wszystkie okolice Anglii, nawet południowe, pokryte są na kilka stóp śniegiem, a przytém jest tak zimno, że wody pokryte są lodem na kilka cali grubym, i jeżeli przez kilka dni jeszcze tak potrwa, wszystkie związki na kanałach przerwane zostaną. Przy tem zimnie podwójną jest przykrością, że w fabrykach tak wielu robotników pozostaje bez zatrudnienia. W Manchester np., gdzie jeszcze nie tak źle wygląda jak w Stokport, Bolton, Rochdale i innych miastach; 7153 robotników jest bez żadnego zatrudnienia a 4711 tylko przez krótki czas są zajmowani. — W Londynie jeszcze nigdy żebractwo nie było tak wielkie jak teraz.

Plantacye kawy na wyspie Ceylon, są w téj chwili spustoszone plagą, dotąd tam nieznaną. Nagle nadeszły nie wiadomo zkąd, miliony szczurów nigdy przedtem niewidzianych, ale mających wiele podobieństwa z temi, które emigrują ogromnemi stadami z północnéj Europy i Ameryki (Mus Lemming). Wszędzie, gdzie przeszły te zwierzęta, dość było jednéj nocy, ażeby plantacye kawowe pozostały obnażonemi z liści i gałęzi. Po nocy cała ziemia okryta była grubą warstwą liści i gałązek uciętych przy saméj nasadzie; owoce jakie były na starszych gałęziach, także poopadały. Szczególna w tém, że żadna część drzewa kawowego nie była użyta na pokarm przez te szczury, które jakby tylko na psotę to spustoszenie dokonały. Niektórzy właściciele ochronili swoje plantacye rozkładając przez całe noce ognie i czyniąc wielki hałas. Szczur o którym mowa, nie jest większy od szczura domowego, ale zęby gryzące ma dłuższe i mocniejsze. Jeżeli się okaże iż emigracye tych zwierząt są peryodyczne, mieszkańcy wyspy Ceylon będą musieli zaniechać uprawy kawy i wziąść się znowu do uprawy drzew cynamonowych, których to zwierzę nie tyka.

Z Hongkong pod dniem 28. Listopada donoszą o wybuchłem powstaniu w Kaszgar, w zachodniéj części Tartaryi chińskiéj. Missya sir Jana Davis do Kochinchiny, która miała na celu zawiązanie stosunków handlowych, nie powiodła się, ale zapewnie powtórzoną zostanie. Kochinchinczycy starali się wszelkim sposobem odwlec układy, a sir Davis sądził, że nie może dłużéj być oddalonym od Hongkong, i dla tego opuścił Tuan, nie czekając na odpowiedź cesarza. Zresztą zarzucają panowi Davis, że dał się w błąd wprowadzić i że zwyczajów Kochinchińczyków jak należało nie uwzględnił. W szczególności, powinien on był nalegać, aby się osobiście w Hue z cesarzem układać.

Przysły tutaj wiadomości z Bombay z 15 Grudnia. Pod względem politycznym nic nowego; pod względem handlowym wieści są bardzo smutne, z przyczyny wielu benkructw wywołanych wiadomością z Anglii z Października. W Kalkucie zbankrutował dom Smith Conell et Comp. na 80,000 funt. szt.; (aktywa lekko ocenione, wynosić mają 90,000 f. szt.); Haogers son Brothers, Eming, Airdi, Anderson, Hamnel et Comp. także zawiesili swe wypłaty. Na zgromadzeniu wierzycieli domu Saunders May, Fordyce et Comp. agentów kalkuckich domu londyńskiego Reid Irwing et Comp. okazało się, że ich aktywa na miejscu wynoszą zaledwie 10,000 f. szt., kiedy weksle na dom londyński wynoszą 260,000 f. szt. Massę oddano pod administracyą. Z Bombay nie donoszą o żadném bankructwie.

Szwajcarya.

Bern, dn. 2. Lutego. — Zdaje się rzeczą niewątpliwą, iż na jutrzejszem posiedzeniu sejmu walnego zapadnie uchwała, aby na granicy szwajcarskiéj w kantonie tessinkim postawić z jakie 20 do 30 tysięcy wojska na obserwacyą poruszeń austryackich przeciw Włochom. Lubo niemożna się wywiedzieć, czyli rząd naczelny już wygotował w tym celu wniosek do sejmu, przecież łatwo się domyślić, że jest coś podobnego w robocie, już to ze ściągania wojska w zachodniéj Szwajcaryi, już też z innych rozmaitych przygotowań, we wydziale wojennym. Nagromadzenie wielkich wojsk do Lombardyi jest dowodem, że Austryacy zostają w pewnéj obawie, ale zarazem, że myślą należycie użyć broni, dla utrzymania swego panowania we Włoszech.

Komisya złożona z dziewięciu, złoży sejmowi walnemu wniosek, ażeby przeciw członkom dawnéj rady związku odrębnego wytoczono proces o zdradę kraju, gdyż akta i okoliczności wykazują, że starali się o pomoc zbrojną przeciw Szwajcaryi u mocarstw sąsiednich; mają także być pociągnięci do odpowiedzialności, za zmarnotrawnienie kasy wojennéj związku odrębnego, ponieważ atoli złożono zarazem wniosek, aby z resztą wydać amnestyą, przeciw wszystkim osobom i kantonom z wyłączeniem jedynie powyższych i to z samego tylko kantonu lucernskiego przeto należałoby: 1) upoważnić kanton lucernski do rozpoczęcia śledztwa przeciw osobom obwinionym o zdradę kraju, z włożeniem na niego obowiązku, aby w swoim czasie uczynił do sejmu walnego stósowne sprawozdanie; 2) upoważnić inne kantony, aby dla osób do wyłączonéj niniejszem kategoryi nienależących, ogłosiły amnestyą.

Na posiedzeniu sejmu odbytem dnia 31. Stycznia zaniesiona prośba za jezuitami została oddaloną, na wniosek komissyi siedmiu, z téj przyczyny, że tę sprawę uznano już za załatwioną. Rząd naczelny otrzymał polecenie zadosyć uczynienia uchwale zapadłéj. Co do kassy wojennéj konfederacyjnéj w szczątkach odzyskanéj, rozporządzono, aby była obróconą w połowie na koszta wynikłe z wojny, a w połowie pozostała przy swem przeznaczeniu na przyszłość.

Włochy.

Rzym, 27. Stycznia. — Wczoraj i przedwczoraj na wieczór prezydował papież w radzie ministeryalnéj a jest rzeczą zupełnie pewną, że rząd austryacki domagał się na nowo u niego pozwolenia do przeprowadzenia wojsk swoich przez państwo kościelne. Jak pierwéj tak i teraz daną była odpowiedź stanowczo odmowna. Jeszcze wczoraj na wieczór został wyprawiony do Neapolu kuryer z listem, w którym Pius IX. po ojcowsku napomina Ferdynanda II., aby w rozsądny sposób ustąpił naleganiom rozburzonego ludu. Trzeba się spodziewać, że jeżeli Ferdynand pojdzie za radą ojca św., natenczas zginie potrzeba interwencyi austryackiéj.

Według wiadomości otrzymanych z Neapolu a sięgających do 25. Stycznia, to było rzeczą pewną, że w Kalabryi panowały znowu poruszenia i sądzono, że powstańce pociągną prosto na Neapol. Król wysłał ku téj stronie artyleryą pod dowództwem jenerała Gäeta. Jenerał uważał, że bez piechoty będzie to bardzo niebezpieczna wyprawa, i odważył się królowi czynić przedstawienia, ale przeszły one całkiem bez skutku. Dnia 25. poseł angielski wyprawił z Neapolu statek parowy Maryą Chrystynę do Sycylii, aby sprowadzić do Neapolu kupców angielskich i inne familie tego narodu. — W ten sam dzień chciał lud neapolitański spalić klasztor, który przyjął do siebie jakiegoś ajenta ministeryalnego. W tym celu smarowano mur grubo smołą i tranem, ale na szczęście znaleźli się mędrsi i zdołali odwieśdź nierozsądnych od tego zamiaru.

W Salerno (30 milii od Neapolu) od dawnego czasu panowało wielkie wzburzenie, dnia 17. Stycznia przyszło tam do zupełnego wybuchu: przy rozpoczęciu walki, żandarmów prawie co do jednego trupem pokładziono. Za głównem miastem prowincyi zaczęły się ruszać i inne pomniejsze.

Protestacya, którą konsulowie założyli przeciw bombardowaniu Palerma brzmi w następujący sposób: »Ciało konsularne, które wczoraj (15. Stycznia) udało się do namiestnika królewskiego z domaganiem się o wstrzymanie ognia na 24 godzin, co rzeczywiście do skutku przyszło, poczytuje za większy obowiązek spełnienie świętszéj daleko powinności w obec jednozgodnéj exaltacyi i w obec uczuć ludu palermskiego. Podpisani są tego zdania, że w celu uniknięcia ogromnego nieszczęścia i jednéj z takich katastrof, które stanowią epokę, ale też i plamę w historyi wieku, należałoby zupełnie zaniechać bombardowania przeciw wielkiemu i rozległemu miastu, które obecnie liczy dwakroć sto tysięcy mieszkańców. Miałby jednakże czego Boże niedaj, dowodca wojsk królewskich chwycić się na nowo tego środka dzikiego a oraz godnego najgłębszego pożałowania, to podpisani kładą naprzód protestacyą ze wszystkich swych sił i w imieniu swych rządów przeciw podobnemu czynowi, który byłby w stanie wywołać odrazę na wieki wszystkich ludów cywilizowanych. Protestują oni niniejszém teraz dla tego i to ze zastrzeżeniem, że niezachowano wszelkich form, a mianowicie niezapowiedziano publicznie niewyznaczono terminu, od którego bombardowanie zaczynać się będzie, że nawet zaniedbano wszystkiego względem podpisanych, którzy czyniąc kroki do władz rządowych byli sami wystawieni na niebezpieczeństwo a wreszcie że cudzoziemcy zostali pouszkadzani na majątkach i osobach. Działo się w Palermie 19. Stycznia 1848 roku, w domu konsula francuzkiego przed bramą Magueda. (podpisano) Ernest Bresson konsul francuski, Wedekind konsul pruski, Jan Goodwin konsul angielski, Jan Marscon konsul północnéj Ameryki, Wedekind konsul hanowerski, Hirzel konsul szwajcarski, Antoni Musso konsul sardyński, Ruosch konsul brazilijski, Gaetano Fiamingo konsul rossyjski. (austryackiego brakuje.)«

Dziennik Bilancia jako bardzo ważną wiadomość doniósł o śmierci księcia Metternicha. Niewiadomo wcale, co go mogło powodować do takiego kłamstwa, które przecie długo utrzymać się niemogło.

Markiz Spedalotto pretor miasta Palermo, podał znowu następujące oświadczenie do księcia namiestnika Sycylii. «Jaśnie Oświecony Panie! Komitetowi ogólnemu zakommunikowałem list, który Jaśnie Oświecony Pan do mnie napisałeś i na który mam zalecenie od komitetu dać odpowiedź, że rozporządzenia o których w liście mowa, nie mogą wcale obchodzić ludu, co przez 9 dni wystawionym był na bombardowanie, ogień kartaczowy, popalenie swych domów, a przecież umiał należycie wytrwać przy prawdzie narodowych prawach, jakie jedynie uszczęśliwić mogą wyspę. Komitet jako ściśle reprezentujący ducha ludu, może tylko obstawać przy tam, co już doszło W. Ks. Mość za mojem pośrednictwem, a mianowicie, że broń niezostanie wprzód złożoną, ani kroki nieprzyjacielskie nie będą zatamowane, dopókąd Sycylia nie ujrzy się reprezentowaną przez swój parlament w Palermo, dopókąd na nowo nie będzie zaprowadzoną ta kon-

stytucya, którą nasz kraj od wieków posiadał, która pod wpływem rządu angielskiego w r. 1812. została zmienioną, a którą później przez postanowienie królewskie z dn. 11. Grudnia 1816. zatwierdzono. Zostają i t. d. markiz Spadalotto.

Pod oświadczeniem króla neapolitańskiego, że da obojgu narodowi konstytucyą, na wzór karty konstytucyjnéj francuzkiéj, wszyscy dawniejsi ministrowie zażądali uwolnienia od obowiązków, a minister policyi Coretto uważał za rzecz potrzebną opuścić Neapol, jakoż wsiadł na parowy statek i ruszył ku Livorno, lecz pominął je dn. 29. Stycznia a płynął gdzieś daléj w kierunku północnym.

Liworno, dn. 26. Stycznia. — Dziś z rana o godzinie 11, odbywano żałobne nabożeństwo w tutejszym katedralnym kościele za Włochów zabitych przez Austryaków przy rozruchach w Medyolanie i Pawii. Dowódzca gwardyi obywatelskiéj przez przylepione po rogach ogłoszenie, wezwał na ten obrząd uroczysty gwardzistów. Kościół wewnątrz i zewnątrz był poobwieszany czarnem i białem suknem. Podczas na nabożeństwa we wielkich urnach gorzał płomień na znak miłości ojczyzny poległych. Na katafalku czytano różne napisy patryotyczne.

Turcya.

Konstantynopol, d. 5. Stycznia. — Cholera w ostatnim tygodniu znacznie się niestety rzszerzyła, szczególniéj od czasu zmiany temperatury. Przez niejaki bowiem czas mieliśmy dosyć zimne powietrze, które teraz przeszło w wilgotne, utrzymywane częstemi deszczami i prędko topniejącym śniegiem. Najwięcéj padają ofiarą, téj zarazy żydzi w Kuskundżuk, nad azyatyckim brzegiem Bosforu, co taką pomiędzy niemi rozpostarło trwogę że wszyscy przenieśli się do zamieszkałych głównie przez ich współznawców dzielnic: Chass-Köy i Balat, jakkolwiek tu ofiary cholery daleko były i są liczniejsze, niż we wszystkich innych dzielnicach. Wiadomo, że w tutejszéj stolicy, gdzie wszędzie panuje nieznane w ucywilizowanéj Europie zaniedbanie pod względem czystości ulic, dzielnice zamieszkałe przez Izraelitów są najplugawsze.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Grodziska. — Interesa moje poprowadziły mnie do miasta powiatowego. Zdarzyło się, żem się zszedł z dawnym znajomym. Po zwykłém przywitaniu się zapytał mnie mój znajomy, co nowego słychać w Grodzisku. U nas, odpowiedziałem, wszystko po staremu; kiedy jedni płaczą na zimno, nędzę, drożyznę, drudzy żyją sobie spokojnie, nie czując ani srogości zimna, ani utrapienia materyalnego, lubo łożą nieco starania na poratowanie swych bliźnich. — Więcéj nic! pyta mnie ciekawie mój znajomy, wszak gazeta donosi, że wojna, bo Francuzi już po wojennemu nad Renem, a Rossyanów mają też już w kółku. — Ja o tém nic niewiem, odrzekłem, czytam kilka gazet, ale żadna o tém nie pisze. Któraż to gazeta tak donosi? — Która? to dziwne zapytanie, juści nie inna jak nasza poznańska. — Z którego dnia? Tego niewiem, słyszałem tylko jak powiadali. To ty nie czytasz gazety? Mój bracie szanowny, do czego? my się jednak wiele z niéj nie dowiemy, na co wydawać na nią kilka złotych, czasu nawet człek nie ma do czytania. Westchnąwszy odpowiedziałem mu, że to co słyszał jest fałszem, i że nie przystoi na obywatela, aby polityczne wiadomości czerpał li z samych pogłosek i nie czytał gazety, która i kształci i strzeże od przesady. Obywatel zaniedbujący czytania książek pożytecznych i pism czasowych, czyni ujmę sobie i krajowi, zły wywierając przykład na innych. Użalanie się na czasy jest wymówką bezzasadną, boć każdy wie, ile chwil potrzeba, aby ważniejsze sobie przeczytać miejsca, — a jeżeli żal wydać na gazetę kilka złotych, proszę tylko obrachować, ile to pieniędzy nieraz przemarnotrawisz w kompanich publicznych, — które gdybyś na końcu ćwierćrocza posiadał, wystarczyłyby, abyś i za gazetę zapłacił i brata twemu, który jęczy w niedoli, dopomógł. Myśl roztropnie, myśl jak każdy dobry obywatel myśleć powinien, wtedy będziesz miał miłość i szacunek u wszystkich dobrych Polaków. — Te słowa zastanowiły mego znajomego, uznał, że powiedziałem mu prawdę, przyrzekł wprawdzie z innymi czytać gazetę, ale zobaczymy, czy dotrzyma słowa i nie wyrznie znowu bąka politycznego.

(Dokończenie wiadomości względem wzięcia do niewoli Abd el Kadera.)

Abd el Kader ma jeszcze matkę, Zora zwaną, która pomiędzy Arabami za świętą uchodzi; u Muzułmanów podobna cześć dla kobiety jest nie zwykłą. Ta arabka w wieku już podeszłym, którą stary Sidi Mahieddin najwięcéj cenił z swych żon, posiada taki spokój i jasność ducha, że nie raz podziwieniem przejmowała Dra Varnier, któremu winni jesteśmy te uwagi. Zna ona wszystkie sprawy kraju, stosunki swego syna do chrześcian, dla których wcale nie czuła nienawiści jak większa część krajowców. Wielka dobroczynność dla chorych, biednych Arabów zapewniła jéj przywiązanie wszystkich nieszczęśliwych. Abd el Kader miał wówczas tylko jedną żonę, kobietę nader piękną i wdzięku pełną, charakteru nader cichego, malancholicznego smutnego nawet, kochającą najzupełniejsze odosobnienie, żyjącą tylko dla dzieci. Mąż zdawał się ją bardzo kochać, ale nie raz po kilka miesięcy jéj niewidywał, gdy objeżdżał pokolenia wewnątrz kraju. Pomimo namowy krewnych nie chciał wówczas zawrzeć drugiego małżeństwa; nie czytaliśmy zaś nigdzie, by to później nastąpiło. Ostatnie jednak raporta z Tulonu mówią o trzech żonach, jakkolwiek to mylném się zdaje. Najstarszy syn jego umarł w 1847. pomimo kuracyi Dra Vernier. Matka cierpiała na tém niesłychanie, ale emir, któremu o tém w Tedkedemt doniesiono, zawołał tylko jak zwykle Insz Allah (jak Bóg chce) pomodlił się i o boleści zapomniał. Co do osobistego charakteru żaden z ludzi bliżéj go znających nie oskarza go o okrucieństwo, jakkolwiek inni przytaczają barbarzyńskie wymordowanie jeńców pod Sidi Brahim. Czyn ten jednak raczéj okolicznościom przypisać należy. Gdy Palissier skończył drugi tom swych Annales Algeriennes, mógł tylko przytoczyć dwa wyroki śmierci przez Abd el Kadera wydane. Później nieszczęście może dodało srogości jego charakterowi. To jest dziwném jednak, że w najsmutniejszych chwilach, gdy go opuszczały najwierniejsze pokolenia, nigdy nie robiono zamachów na jego życie. Gdy większa część deyów krwawo kończyła, gdy ostatni bey Algieru Hasseyn zamknięty, z trwogą wiecznie siedział w swéj kazbach, wychodząc tylko w orszaku licznéj gwardyi tureckiéj; emir mieszkał w otwartym namiocie i nie raz sam bez broni przebiegał deiry, przyjmowany z pełnym uczucia szacunkiem. Rodzina i przyjaciele poszli za nim na wygnanie. Życie Abd el Kadera, tego ostatniego bohatera wieku ospałości, nie wyczerpaném będzie kiedyś źródłem natchnień dla arabskich poetów. Czy dzisiaj rząd francuzki dotrzyma swéj obietnicy, czy też sprowadzi emira do Paryża na dziwowisko, by go włóczyć od salonu do salonu, od teatru do teatru i kazać mu odgrywać rolę lwa stolicy? O w takim razie Jugurta, jego wielki poprzednik był szczęśliwszym!

Wiadomości literackie.

Z Poznania. — Dziennika domowego wyszedł Nr. 3 i zawiera: 1) rosprawę wstępną o cywilizacyi, poświęceniu się i autorach schlebiających zasadom indywidualnym z osobitego interessu. 2) Trzech przyjaciół. Powieść. 3) Rozprawa w ogólności o muzyce, a w szczególności o oporze. 4) Nekrolok ś. p. Barbary z Chłapowskich Dąbrowskiéj. 5) Rozmaitości. Księżniczka Belgiojoso. 6) Oświadczenie redakcyi, że urzędy pocztowe są obowiązane do przyjmowania prenumeraty na Dziennik domowy, a gdzie tego uczniе nie chcą, mogą być zaskarzone do głównego urzędu pocztowego w Poznananiu.

Lubo w Prowincyi tutejszéj do dobroczynności prywatnych tylekroć się już odzywano i jeszcze do niéj uciekać się przyjdzie, podpisani przecież nie wahają się zanieść usilnéj prośby do mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego o dobrowolne dary ku złagodzeniu niewypowiedzianéj nędzy, jaka obecnie w niektórych częściach górnego Szląska panuje.

Po czterykroć nastąpiony nieurodzaj, przywiódł niemal całą ludność wiejską w powiatach Rybnickim i Plesskim do żebractwa. Głód i nędza zrodziły choroby, a tyfus tysiące ludzi sprzątał. W samym powiecie Plesskim wykryto urzędowie 3000 dzieci, które w ostatnich miesiącach utraciły rodziców.

Oświadczając się podpisani z gotowością przyjmowania składek i odsyłania ich na ręce komitetu zawiązanego w Rybniku i Plessie ku wspieraniu nieszczęśliwych, zamawiają sobie o wypadku zbierania składek przez pisma publiczne zdać sprawę.

Poznań, dnia 9. Lutego 1848.

X. Przyluski. Dr. Freymark. Działyński. Kries. X. Brzeziński. Kolanowski. Guderian. Ordelin. v. Colomb. Tieschowitz.

OBWIESZCZENIE.

Miejsce na budę przy Ratuszu, w uliczce przechodniéj, które dotąd wydzierżawione jest piekarzowi Prüfer, od 1. Kwietnia r. b. na rok jeden, publicznie wydzierżawione być ma.

Tym końcem termin w sali sessyonalnéj na Ratuszy na dzień 29. Lutego r. b. naznaczony został.

Warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 27. Stycznia 1848.

Magistrat.